

PIĘĆ PIEŚNI.

- 1) Klęcząc w Ogroju, modląc się Ojcu.
- 2) Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch św.
- 3) Żegnam Cię mój świecie wesoly.
- 4) Idź precz nieszczęśny grzeszniku.
- 5) Ach mój Boże, mój Boże!

214659

T

214659

N23

I



PIEŚŃ

o męce Pańskiej.

Klęcząc w Ogroju, modląc się Ojcu,
 Bo ten kielich wielką boleść uczynił w sercu,
 Ach! Jezusie mój, drogi skarbie mój,
 Obnażony, zekrwawiony, ach! Jezusie mój.
 Smutku nie mało, duszę i ciało,
 Tamże krwawemi kroplami spływać musiało,
 Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
 Tajemną zapłata, Judasz złym bratom,
 Wydał na męki Jezusa, żydom i katom,
 Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
 Na rozkaz jego, zdrajcę złośnego,
 Ręce swoje obnażyli na niewinnego,
 Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
 Gdy Go prowadzą, tak sobie radzą,
 Że Go na śmierć Piłatowi, osądzić dadzą,
 Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.



Ant. Kie, Dworec.

24.7.66.

Skargi zmyślają, świadki stawiają,
Policzki ciężkie zadają, włosy targają,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Z wielkim rozruchem, katów złym duchem,
Szyję Jego opasali ciężkim łańcuchem,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Ten był srogości zawzięty w złości,
Znakiem, jakby nigdy nie miał żadnej miłości,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Stanął związany, Jezus kochany,
Obludnemu Piłatowi na sąd oddany,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Wnet sześć tysięcy, sześć set i więcej,
Plag przy biczowaniu dostał Jezus cierpiący,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Złość Żydów wściekła, tak Go usiekła,
Że krew z najświętszego ciała, strumieniem ciekła,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Z ciernia koronę na każdą stronę,
Gwałtem na głowę wciśnioną, mieli za stroną,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Tam obnażone, ciało zranione,
Tępmi gwoźdźmi na krzyżu jest rozciągnięte.
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Stwórcę swojego, konającego,
Wszelkie stworzenie płakało, pod krzyżem Jego,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Góry i skały, żalem się rwały,
Nad obyczaj górne światła, świecić przestały,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Obróć swe oczy, grzeszny człowiecze,
Oto jeszcze z boku Jego, krew z wodą ciecze,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd.
Ten wszystkie godnie, grzechy i zbrodnie,,
Splókać i zagasić może, piekielne ognie,
Ach! Jezusie mój, drogi skarbie itd. Amen.

PIEŚŃ

katechizmowa.

Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty,
W Trójcy Bóg jeden. nigdy niepojęty,
Bóg Ojciec, przed wiek z siebie Syna rodzi,
Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie,
Wziął duszę, ciało, abyś tu był w niebie,
Począł się z Ducha świętego bez męża,
Zrodziła Panna, ztarłszy głowę węża.

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,
Okrutnie na krzyżu przybity gwoździami,
Umarł, pogrzebion i do piekieł wstąpił,
Wstał zmartwych, potem na niebiosa wstąpił.

A z tamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny,
A że zły człowiek łamie przykazanie,
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie.

A Bóg rozkazał: wierz w Boga jednego,
Drugie, imienia nie bierz darmo Jego,
Trzecie, pamiętaj, byś święcił dni moje,
Czwarte zaś, szanuj ojca, matkę twoję.

Piąte, nie zabijaj, szóste nie cudzołóż,
Siódme, nie kradnij, ósme fałszu nie mnóż,
Dziewiąte, żony nie żądaj bliźniego,
Dziesiąte, ani żadnej rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania,
Dni święte święcić z dawnego podania,
Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie,
Zachowaj posty jedząc wstrzemięźliwie.

Czyn spowiedź szczerą, bliskiej wielkiénocy,
Weź ciało Pańskie dla duszy pomocy,
Siedm Sakramentów, Chrzest i Bierzmowanie,
Ciała Krwi Pańskiej także przyjmowanie.

Spowiedź, kapłaństwo i małżeństwo święte,
I namaszczenie przed śmiercią przyjęte,
I tak przyczyna Boskiego karania,
Że człowiek łamie Jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba,
Zostawać w wierze katolickiej trzeba,
Co kościół rzymski daje do wierzenia,
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie: jeden chrzest przyjęty,
I jedna wiara: mówi Paweł święty,
Piotr z następcami jest głową w kościele,
Ta wiara sama, chociaż innych wiele.

Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony,
Człowiek nie będzie, ale potępiony,
Bóg to objawił swym wiernym dla tego,
Iż nieomylna prawda święta Jego.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie,
Wtenczas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie,
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy,
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,
Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi,
On ogień ostatni i niebieskie siły,
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.

Przegniłe ciało i skruszone kości,
Zarówno przyjdą do swojej całości;
Wróci się dusza do swojego ciała,
Aby z spraw swoich rachunek oddała.

Na Józafata staniemy dolinie,
Tam się zobaczym, wraz wszyscy w godzinie,
Lecz nie zadługo odmiana zostanie,
Zważ co świat kochasz, zważcie chrześcianie.

Matce od córki odłączyć się trzeba,
Córka do piekła, a matka do nieba;
Albo też córka pójdzie ze świętymi,
Nieszczęsna matka wraz z potępionymi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,
Jedno do nieba, drugie w piekle stanie,
I mąż od żony weźmie rozłączenie,
Jedno na męki drugie na zbawienie.

Potem Bóg sędzia na tronie zasiędzie,
Ogłosi wyrok, co tam za płacz będzie,
Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy,
Myśli, złe mowy i sprośne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,
Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje,
Rzecz do dobrych: pójdźcie ze świętymi,
Żli zaś na wieki idźcie z przekłętymi.

~ Szczęśliwy, który w niebo się dostanie,
Ach biada temu, co w piekle zostanie,
Żałuj grzeszniku za tve wszystkie złości,
Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg nie gubi człowieka,
Gorzkich łez Jego i spowiedzi czeka,
Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,
Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie. Amen.

PIEŚŃ.

Żegnam cię mój świecie wesoły | już idę w śmier-
telne popioły | rwie się życia przedza | czas mię
w grób zapędza, | bije pierwsza godzina.

Żegnam was rodzice kochani, | Znajomi, krewni
i poddani, | Za łaski dziękuję, z opieki kwituję, |
bije druga godzina.

Żegnam was mili przyjaciele, | mnie pod głąz
czas grobowy ściele, | już śmiertelne oczy, | sen
wieczny mroczy, | bije trzecia godzina.

Żegnam was królowie, książęta, | cieszcie się
w swém szczęściu panięta, | ja służyć nie mogę, |
wybieram się w drogę, | bije czwarta godzina.

Żegnam was mitry i korony, | czekajcie swoich
rządców trony, | ja w progi grobowe, | zniżyć
muszę głowę, | bije piąta godzina.

Żegnam was, pozostali słudzy, | tak moi, jako też
i drudzy, | idę w śmierci ślady, | bez waszćj po
rady, | bije szósta godzina.

Żegnam was przepyszne pokoje, | już w wasze
nie wnijdę podwoje, | już czas méj żałobie, | dał
gabinet w grobie, | bije siódma godzina.

Żegnam was pozostałe stroje, | już o was by-
najmniej nie stoje, | mól będzie posłanie, | robak
kołdrą stanie, | bije ósma godzina.

Żegnam was wszystkie elementa, | żywioły, po-
wietrzne, ptaszęta, | już was nie zobacze, | w loch
grobowy skacze, | bije dziewiąta godzina.

Żegnam was niebieskie planety, | do swojej
dążyć muszę mety, | innym przyświecajcie, | mnie
dokonać dajcie, | bije dziesiąta godzina.

Żegnam was najmiłsze zabawy, | wewnętrzne,
powierzchowne sprawy, | już wolno nie będzie, |
jeść, pić na urządzie, | intraty rachować, | w szka-
tuły pakować, | bije jedynasta godzina.

Żegnam was godziny cukrowe, | momenta i dni
kanarowe, | już zegar dochodzi, | indeks mnie za-
wodzi, | do wiecznego spania, | śmierć duszę wy-
gania, | bije dwunasta godzina. Amen.

PIESŃ.

Idź precz nieszczęsny grzeszniku, | piekła wieczny
hołdowniku, | ja cię już odstąpić muszę, | gdy od
Boga daną duszę | utracasz

Uważ, że Lucyper książę, | chytrze do świata
się wiąże, | jego ponęty cukruje, | przez co ci
wieczność gotuje, | katowni.

W żalu rozstaje się z tobą, | ach nie mogę cię
za sobą, | podając natchnienia tobie, | w wiecznym
już ginącym grobie, | pociągnać.

Zkądże w nadziejach opływasz, | nieba się pe-
wnie spodziewasz, | wejrzyj w rejestr życia twego |
nie znajdziesz w nim nic godnego, | zbawienia.

Patrz na igrzysko światowe, | zbytki, kompanije
nowe, | są to piekielne reduty, | a ty czas nie do
pokuty, | obracasz.

Te złe ponęty światowe, | są to bóle Jezusowe |
sam go do krzyża przybija, | grzesznik gdy tym
sprawom sprzyja, | nie Bóg.

I cóż ci winien człowiecze | Bóg, że go złość
twoja siecze, | chyba że śmierć podjął srogą, | cie-
bie chcąc krwią swoją drogą, | odkupić.

Ach, zła ponęto światowa, | kiedy miłość Jezu-
sowa | krew cię zmiękczyć nie może, | toć straż
moja nie pomoże, | przepadnij.

Idź precz obłudna pieszczoto, | kiedy już nie-
bieskie wrota, | anioł stróż zamykać myśli, | któż
żał teraz mój okryśli, | przepadnij.

Idźcie światowe zabawy, | biorę Jezusa pot
krwawy, | rany jego niezliczone, | niech mi będę
za obronę, | od piekła.

Idźcie oczu mych dwie męty, | zdradą zdobiące
portrety, | dyanny reprezentujące, | w piekło zaś
łatwo ciągnące, | żegnam was.

Komuż będziecie oddane, | piekłu będziecie ko-
chane, | zmiłuj się strózu aniele, | póki jeszcze
dusza w ciele, | ratuj mię.

Śliczne Jezusowe ciało, | co świętych delekto-
wało, | czyn także moje spocznienia, | i żał za
grzechy westchnienia, | w gorzkości.

Zbaw dla Maryi czystości, | funtanny żywěj mi-
łości, | serca mego wdzięczne smaki, | skutku zba-
wiennego znaki, | decyzy.

Jezu przez Twą mękę srogą, | przez śmierć tak
okrutną drogą, | i krwi najświętszej wylanie, | daj
nam w niebie pomieszkanie, | na wieki. Amen.

PIEŚŃ.

Ach mój Boże, mój Boże!
Któż mnie teraz wspomóż,
Jeżeli nie Twoja łaska,
Wszystko to jest moja fraszka.

Czy ja idę, czy jadę,
Ufność w Tobie kładę,
Czyli też jem, czyli pijem,
Czy się we łzach gorzkich myję.

Mam nadzieję mój Panie,
Że masz o mnie staranie,
Mam nadzieję, mówię to dziś,
Że mnie z biedy wyprowadzisz.

Wyprowadziłeś Joba,
Byli z Danielem oba,
Byli oba w jednéj straże,
Tyś im był ratunkiem Boże.

Dodaj i mnie ratunku,
W tym to moim frasunku,
A ja Ciebie wielbić będę,
Póki życia nie pozbędę.

A jak życia nie stanie,
Przyjmij do siebie Panie,
Przyjmij, przyjmij duszę moję,
Oddaję ją w ręce Twoje. Amen.



Za pozwoleniem zwierzchności duchownej.